

Podziemne śmietniki na Kabatach. Jak się sprawdzają?

data aktualizacji: 2021.09.30



Segregować trzeba, ale gdzie pomieścić te wszystkie pojemniki? Z tym problemem w pomysłowy sposób poradziła sobie kabacka spółdzielnia. Mieszkańcy wyrzucają teraz śmieci... pod ziemię.

Altanki śmietnikowe czy też śmietniki w blokach to powszechny widok na ursynowskich osiedlach. Nie są to jednak jedyne miejsca, gdzie można składować odpady. Od roku mieszkańcy osiedla na rogu Wąwozowej i Rosoła na Kabatach wyrzucają śmieci do podziemnych kontenerów.

- Na początku byłem sceptyczny. Myślałem, że to jakaś fanaberia zarządu spółdzielni. Ale teraz uważam, że to bardzo dobry pomysł. Jest też czystiej, bo nic się nie wala po ziemi. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby coś się z nich wysypywało - mówi pan Krzysztof.



Lokatorzy okolicznych bloków obawiali się z początku nieprzyjemnych zapachów po opadach deszczu - śmieci zmieszane z wodą w zamkniętej przestrzeni szybko mogą zacząć się kisić. Smrodu jednak nikt nigdy nie odczuł. Pojawiają się nawet głosy, by całkowicie zastąpić tradycyjne altanki podziemnymi kontenerami.

- Naprawdę dobrze się to sprawdza. Widziałam też wcześniej takie w Barcelonie. Na pewno lepsze to niż takie wolnostojące pojemniki - stwierdza pani Elżbieta.

Za dużo śmieci, za mało miejsca

Na razie jednak Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Osiedle Kabaty” nie rezygnuje ze tradycyjnego śmietnika w budynku przy Wąwozowej 2, który obsługuje całą enklawę. Mieszkańcy cały czas wyrzucają tam plastiki, metale, szkło, papier oraz odpady bio. To właśnie te śmieci były powodem wybudowania podziemnych kontenerów.

- W czasie, kiedy powstawały poszczególne budynki „Osiedla Kabaty”, obowiązywał zupełnie inny system odbioru odpadów niż obecnie. Ustawodawca, wprowadzając pięciofrakcyjny system segregacji, nie wziął pod uwagę możliwości dostosowania powierzchni pod składowanie odpadów - tłumaczył mieszkańcom zarząd SMB „Osiedle Kabaty”.

W dotychczasowym śmietniku zwyczajnie zabrakło miejsca na kolejne kontenery, a rozbudowa nie wchodziła w grę. Spółdzielnia, nie mając wpływu na częstotliwość odbioru śmieci, postanowiła więc wybudować podziemne pojemniki. Co - jak widać - mieszkańcy przyjęli bardzo dobrze.

- Rzeczywiście brakowało już tam miejsca, tutaj spółdzielnia miała rację. A działa to bardzo dobrze. Nie wiem, jak to wygląda tam w środku, ale po prostu wrzucam, zamykam i już - mówi pan Bartłomiej.



Śmietnik w budynku przy Wąwozowej 2. Część pojemników już stoi na zewnątrz, więc na kolejne tym bardziej nie starczyłoby miejsca.

Podziemne pojemniki działają na zasadzie zsypu – mieszkańcy otwierają pokrywę, wrzucają śmieci, a po jej zamknięciu odpady spadają do wbudowanego w ziemię kontenera. Trochę inaczej wygląda też ich opróżnianie – do tego potrzebny jest dźwig.

- Panowie z odbioru śmieci mówili, że musieli do takich pojemników zakupić nowe pojazdy. Do tego trzeba jeszcze umieć je obsługiwać. To jednak nie jest taki zwykły pojemnik, że wystarczy zaczepić i przechylić – zauważa pan Krzysztof.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/podziemne-smietniki-na-kabatach-jak-sie-sprawdzaja,18330.htm>